

BIBLIOTEKA  
Instytutu  
Morskiego  
w Gdańsku

~~P 3562 II~~

Alfons Mańkowski:

Kazimierz Jan Opaleński  
biskup chełmiński i pomerański.

---

Pelplin 1930 r

BIBLIOTEKA  
Instytutu  
Bałtyckiego  
w Gdyni  
Gdańsk

~~P 3502 T~~

mob. 00 42 03 41 00 00

Instytut  
Bałtycki

IAŃKOWSKI

715815  
111929

# Kazimierz Jan Opaleński

biskup chełmiński i pomezański

Biblioteka  
Instytutu Bałtyckiego

PELPLIN

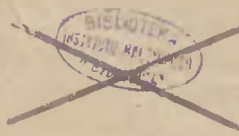
CZCIONKAMI DRUKARNI I KSIĘGARNI SP. Z OGR. POR. W PELPLINIE  
1930.

Nie pożyczaj się do domu

|| 411158

EP

ODBITKA Z „MIESIĘCZNIKA  
DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ”.  
BROSZURKA WYDANA NA  
PRAWACH MANUSKRYPTU.



Biblioteka Główna

UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO



\*1100558301\*

D 224/5 106

85

Osierocone po zgonie Andrzeja Trzebickiego biskupstwo krakowskie otrzymał 1681 r. biskup chełmiński Jan Małachowski, tegoż zaś następcą został Kazimierz Jan z Bnina Opaleński h. Łódzia, syn Piotra wojewody kaliskiego i Katarzyny z Leszczyńskich córki Bogusława podkanclerzego koronnego<sup>1)</sup>.

Nominat chełmiński został po ukończeniu studjów za granicą naprzód 1657 kan., 1659 kanclerzem poznańskim<sup>2)</sup> niebawem opatem oberskim, potem bledzewskim, a 9 stycznia 1679 r. z nominacji Innocentego XI. tyt. biskupem Dioklecji i sufraganem poznańskim z prawem następstwa po biskupie diecezjalnym<sup>3)</sup> Stefanie Wierzbowskim („coadjutor perpetuus et irrevocabilis“). Bulla prowizyjna opiewała, że Opaleński jest członkiem zakonu cystersów, liczy lat 40 życia, że pochodzi z diecezji poznańskiej. jest kapłanem od lat 10-ciu i profesorem teologii. W dniu 18 listopada 1681 r. doniósł papież Innocenty XI arcybiskupowi gnieźnieńskiemu o prowizji koadjutora poznańskiego na biskupstwo chełmińskie<sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Babką Kazimierza Jana ojczystą była Zofja Zborowska h. podkowa z krzyżem, babką macierzystą Anna Rozdrażewska kanclerzyna kor. h. Doliwa (Rocz. T. Prz. Nauk. Pozn. 35 str. 105).

<sup>2)</sup> 30. 6. 1657 był jako minorzysta instalowany na kan. pozn. fundi Przysieka (tamże).

<sup>3)</sup> Niesiecki-Bohr. herbarz VII 113. Rzepnicki, Vitae praesulum Poloniae III 99. Sł. Geogr. VII 345.

<sup>4)</sup> Wölky, Urk.-Buch d. Bisthums Culm str. 1077 n. Biskup nazwisko swoje stale pisał przez e, zatem Opaleński (Wölky l. c. str. 1092 oraz dowody w arch. bpim chełmińskim).



Jednomyślna postulacja nominata królewskiego przez kapitułę chełmińską utrzymana jest w wyrazach bardzo pochlebnych i pompatycznych. „Niech szczęśliwym biegiem”, tak piszą kanonicy, „płyńcie Łódź Twoja rodowa żeglownemi w Prusiech rzekami Wisłą i Drwęcą do bardzo spokojnej i nazwą już ulubionej lubawskiej przystani i do szczęśliwych wysp, które znajdzie na górach starogrodzkich, Przy pomyślnym wietrze dmącym w rozpięte żagle niech płynie do dziewięciu gór chełmińskich... W Twojej osobie wróci do nas splendor wielkiego rodu i nazwiska Działyńskich, królewska prawie wspaniałość i szczodroblivość Leszczyńskich i chwalebna ku poddanyom miłość Gembickich; wróci prawość i blask niewinnego prostego życia Kostków<sup>5)</sup>, owa wykończona prezydencja Olszowskich, wreszcie wielka żarliwość o pomnożenie chwały Bożej Małachowskich<sup>6)</sup>. Nie mogła na stosowniejszy dzień przypaść postulacja nasza, jak na dzisiejszy poświęcony śś. Feliksowi, Faustynowi i Beatryczy wróżący pomnożeniem pomyślności imieniem wszelakie szczęście nam w Tobie i Tobie w nas (*multiplicato prosperitatis nomine et omine cuncta felicia, fausta et beata nobis in Te et Tibi in nobis*). Więc gdy Tobie imieniem kapituły naszej chełmińskiej przesyłamy uniżoną postulację i instrument elekcji, tego także pragniemy, abyśmy Tobie przy szczęśliwym ingresie do katedry mogli coprędzej powiedzieć: Witaj nam! 7)“.

Załatwienie formalności kościelnych nie dało jeszcze pełni praw biskupowi chełmińskiemu, który z urzędu swego był równocześnie członkiem senatu pruskiego, jeżeli miał indygnat pruski. Ponieważ go nie posiadał Opaleński, przeto na Walnym Sejmie 1681 posłowie z Prus protestowali przeciw nominacji Opaleńskiego; opozycja jednak ucichła, gdy nominat prosił wojewodę i generał pruski o przyjęcie. Na sejmiku gene-

---

<sup>5)</sup> Biskupami chełmińskimi byli Kaspar Działyński 1639—46, Leszczyński Andrzej 1646—52 i Jan † 1657, obaj bracia matki bpa Opaleńskiego (Karwowski, Leszczyńscy h. Wieniawa Lwów 1916 str. 49), Gembicki Wawrzyniec 1600—1610, Jan 1653—55, Piotr Kóstka 1574—95. — Łódź rodowa = aluzja do herbu biskupa. — „Dziewięć gór chełmińskich“ = mylne objaśnienie herbu m. Chełmna. Wypukłe linje to nie góry, lecz fale wodne. Ob. uwagi Engla w Mitt. Copp. IX cz. 1 str. 4 i 9.

<sup>6)</sup> Andrzej Olszowski biskup chełmiński 1662—74, Jan Małachowski 1676—81.

<sup>7)</sup> Rps. Sedl, str. 490. (Arch. kap. chełmiń.). Postulacja datowana 29 lipca.

ralnym w Grudziądzu złożył Opaleński przysięgę krajową, poczem formalnie udzielono mu prawa indygenatu<sup>8)</sup>.

Stosunki z kapitułą zapowiadały się bardzo dobrze, lecz na razie nastąpiło pewne rozczarowanie; biskup bowiem na skutek pewnych wiadomości otrzymanych od przyjaciół swoich zarzucił X. kan. Olszowskiemu<sup>9)</sup>, administratorowi sede vac. dóbr biskupich, że dobra stołu biskupiego zbyt hojną gospodarką wycieńcza, co się podobno dzieje z wiedzą kapituły. Żąda więc tego, co mu się z prawa Bożego i ludzkiego należy, wskazuje na obowiązek restytucji i przypominając „fructuosam, non praejudiciosam administrationem“ śp. sufragana Bystrama, dodaje, że mu kapituła za złe mieć nie może, że praw swych broni<sup>10)</sup>. Kapituła dotknięta tym zarzutem, dała to odczuć prałatowi domowemu biskupa<sup>11)</sup>, który dziękując za otrzymaną już część dochodów, prosi o resztę według obowiązującego statutu de anno gratiae<sup>12)</sup>, biorąc na siebie wypłacenie pewnych długów, mianowicie kościołom pomezzańskim 900 zł, i X. kan. Żeromskiemu<sup>13)</sup> 1500 złotych; prałata swego bierze biskup w obronę, kładąc powtórnie nacisk na to, że uczynił to, co było jego obowiązkiem<sup>14)</sup>. Na tem nieporozumienie się skończyło.

Biskup zajął się gorliwie sprawami diecezji; oddał się im zupełnie i niepodzielnie, ponieważ żadnego urzędu państwowego nie piastował. Członek bogatego rodu, nie uchylał się od żadnych ofiar na rzecz Kościoła.

---

<sup>8)</sup> Lengnich, *Gesch. der Preuss. Lande VIII* 215, 225. *Docum. p. 33. Arch. Bpie I. 22.*

<sup>9)</sup> Synowiec prymasa Andrzeja, kan. chełmiński od 1663 do 1700 (X. A. Mańkowski, *prałaci i kanonicy chełmińscy. Tor. 1928, str. 141 n. I odb.*)

<sup>10)</sup> Pismo ma datę 24. 9. 1681. (*Rps. Sedl. str. 492.*) — Bystram był adm. diec. 1653 i 1674 (*Prał. i kan. str. 17.*)

<sup>11)</sup> Praelati domestici czyli familiares byli to wybitni kapłani, zwykle kanonicy, należący do bliższego otoczenia biskupa, piastujący często urząd administracyjny. *Por. Fontes XXIV 55. Prał. i kan. str. 34.*

<sup>12)</sup> Statut de anno gratiae, w różnych diecezjach polskich i innych odmienny, regulował podział spadku po zmarłych beneficjatach, także biskupach (*Fontes XXIV 116, 214. — Herd. Kirchenlexicon 2 Aufl. 12, 786 n.*)

<sup>13)</sup> Kanonik chełmiński i gnieźnieński, wybitny i zasłużony (*Prałaci i kan. str. 241 nn.*)

<sup>14)</sup> *Rps. Sedl. I. c.*

Jedną z pierwszych osobistych generalnych wizytacyj odbył biskup w Szynychu 29 listopada 1681, przyczem późniejszy sufragan Skotnicki pełnił czynności sekretarskie<sup>15)</sup>. W samą uroczystość Bożego Ciała 28 maja następnego roku przybył do Torunia, skąd gdy 5 czerwca wracał, poświęcił kościoły niegdyś katolickie w Grębocinie i Rogowie, zabrane potem przez innowierców, i osadził przy nich plebanów, których jednakże lutrzy wypędzili. W zażaleniu swoim do króla na Toruńczan, sprawców zaboru, biskup przebieg sprawy tak opisuje: Nie dosyć znalazłszy przy toruńskich kościołach i zgromadzeniu katolickiem opresję, doznałem na sobie przykrości, dokonując z obowiązku wizytacji, a jadąc do grodu kowalewskiego... na drodze znajduję dwa kościoły zupełnie opuszczone, bez opieki i staranności nikomu nie oddane ni Bogu ni duszom (*destitutus omni cura et diligentia in nullum dedicatas obsequium nec Deo nec animabus gregis*), za któreby ktokolwiek choćby prywatny odpowiadać miał. A te zastawszy wywalczone (*evictas*) dekretami śp. Imci X. Działyńskiego<sup>16)</sup>, poświęcone Bogu w władzy kościoła Bożego na pewien czas poleciłem je opiece miejscowemu plebanowi... aliści gdy zostawuję te kościoły w ich stanie i położeniu (*in suo statu et conditione*) jako mnie prawa kościelne upoważniają, wyuzdana złość heretyków z bronią, którą nademną dokazywać usiłowała, rzuciła się na ten kościół, wtargnęła doń, miejscowego kapłana groźbami, obelżywemi słowy i biciem wygnali, wypchnęli; nie dosyć prawa królestwa i Kościoła oraz charakter kapłański zelżyli, ale już na mej osoby zdrowie nastąpić obiecali; nie dosyć, że predykanta na wzgardę wprowadziwszy kazanie wygłosić kazali, ale przymuszają kapłana, aby mu wszelkie uszanowanie okazał; nie dosyć, że na katolikach zemsty szukali, grożąc im bronią, ale co gorsza, wszystkie znaki i obrządki, które z mocy powagi Boga i Kościoła w obecności wielu osób stanu senatorskiego i rycerskiego uroczyście wykonałem, przedrzeźniali, zwłaszcza *loco sacrae aquae naturalibus suis inungendo parietes*... Tę zniewagę Boga w państwie katolickiem biskup kładzie na serce króla katolickiego; prosi o pomoc,

<sup>15)</sup> Lib. Percept. et Expens w arch. kośc. szynyskiem.

<sup>16)</sup> Biskup chełmiński 1639—1646.



dodając, że krewny jego X. Tholibowski, wręczyciel listu i świadek naoczny, dokładnie wszystko opowie<sup>17)</sup>. Równocześnie dał biskup ludziom swoim zamkowym starogrodzkim rozkaz zatrzymania wszystkich statków toruńskich, lecz cofnął to zarządzenie na prośbę Toruńczan, popartą przez szlachtę ziemi chełmińskiej, mianowicie Jana i Walerjana Kruszyńskich, Aleksandra Bajerskiego, Zygmunta Dąbskiego, Władysława i Jana Dobrskich i Wojciecha Gorzuchowskiego<sup>18)</sup>, którzy mając stosunki handlowe z Toruniem, w razie podtrzymania zakazu byliby ponieśli dotkliwie straty materialne<sup>19)</sup>. Dnia 4 października tegoż roku donosi biskup królowi o nowych krzywdach Toruńczan. Podobno szlachta najechała kościół grębociński i predykanta znieważyła. Toruń winę przypisuje biskupowi, ten jednak przeczy, jakoby ją był do tego namówił. Luteranie mścili się, podburzyli bowiem tłum, by kościoły katolickie burzył. Otóż kilkadziesiąt ludzi uzbrojonych ruszyło na Chełmżę, sługę biskupiego zranili i więżą go od 2 tygodni. Prosi tedy biskup króla o pomoc. W dwa tygodnie później opisuje biskup zajścia majowe i czerwcowe w liście do sejmiku pruskiego, dodając kilka objaśniających szczegółów: Pojechałem more majorum do Torunia na procesję Bożego Ciała... Podejrzrywali, że chcę im odebrać kościół Matki Bożej i kamieniami ciskali na pobliskie kamienice. Po wjeździe na jurysdykcję moją biskupią zabrałem się do wizytacji kościołów, pisałem do magistratu, aby uznał niezapłacone od lat kilku dziesięciny i czynsze, oni sługę mego szlachcica znieważyli. Wyjechałem z Torunia i po drodze rekonyljowałem kościoły wilczem prawem katolikom wydarte w Grębocinie i Rogowie i zaraz kapłana mojego domowego jako pasterza parafji zostawiłem... Tłuszcza uzbrojona ściagała biskupa, ale nie dosięgła go, bo biskup już był dojechał do Starogrodu, zemstę wywarli

---

<sup>17)</sup> List z d. 11. 6. 82. X. Ludwik Tholibowski był 1691 sufraganiem poznańskim (Zap. TNTor. 1917 str. 14, Niesiecki IX 80)

<sup>18)</sup> Wał. Kruszyński w Nawrze, Jan Kr. w Obrębie i Głuchowie, Zygm. Dąbski zapewne starosta dybowski (Märcker, Kr. Thom 248, 393). Dobrscy w Rybificu (Sł. Geogr. 10,55). Al. Bajerski dziedzic Przeczyna, Gorzuchowscy w Uściu (Acta Par. Culm.)

<sup>19)</sup> Arch. Bpie I 22.



więc na kościele, który odbili i zbezczeszili. Wygnawszy księdza, wrócili do Torunia<sup>20)</sup>.

Głośna ta w swoim czasie sprawa, poruszona nietylko w sądach krajowych, lecz także u Stolicy Apostolskiej<sup>21)</sup>, została ostatecznie wskutek nacisku wywartego przez dwór królewski polubownie załatwiona. Na mocy ugody zawartej 11 stycznia 1683 przyznano kościoły w Grębocinie, Rogowie i Lubiczu luteranom, Toruńczanie zaś zobowiązali się odbudować zburzone w czasie wojen szwedzkich kościoły katolickie w Orzechowie i Rychnowie własnym kosztem, wszystkie należności sumiennie uiszczając kościołom, klasztorom i szpitalem, oraz inne jeszcze znaczne ustępstwa czynić na rzecz katolików<sup>22)</sup>. Zaledwie sprawę tę załagodzone, powstał nowy zatarg tegoż jeszcze roku z miastem Toruniem. W bardzo energicznej mowie wystąpił biskup przeciw niemu w senacie, prosząc króla o silne represje przeciw różnowiercom nietylko w Toruniu, ale i w całych Prusiech<sup>23)</sup>.

Z następnych dwóch lat 1683 i 1684 przechowały się trzy dokumenty pozwalające dokładnie poznać, jak biskup Opałęński pojmował obowiązki swoje biskupie i pasterskie. Są nimi Dekret reformacyjny dla kościoła katedralnego z r. 1683 i dwa listy pasterskie do duchowieństwa, mianowicie diecezji chełmińskiej z 15 maja 1683, diecezji pomezkańskiej z grudnia 1684 r.

Ordynacja dla kościoła katedralnego, wydana po dokonanej osobiście wizytacji generalnej, domaga się odbywania kapituł przez prałatów i kanoników według obowiązujących ustaw kapitulnych, przepisuje sposób odbywania ich pod przewodnictwem archidiacona, reguluje czas i sposób odprawiania nabożeństwa w katedrze, nakazuje kapitule utrzymywać osobnego zakrystjana, poleca kanonikom, aby za przykładem X. kan. Nyczkowskiego utrzymywali muzyków dla kościoła katedralnego. Rzeczą dziekana kapituły jest, czuwać nad tem,

---

<sup>20)</sup> Tamże. — Wernicke, *Gesch. Thorns* II 301 n.

<sup>21)</sup> Rps. Sedl. str. 493.

<sup>22)</sup> Lengnich VIII 217 nn. Märcker, *Kr. Thorn* str. 255 n. Fankidejski, *Utracone kościoły* str. 40 n. Rychnowski kościół odbudowano 1685 (Tamże 56). Wernicke II 303.

<sup>23)</sup> Lengnich I. c. str. 225.

aby wszyscy funkcjonariusze tumscy, począwszy od XX. wikarjuszków, których kanonicy po jednym utrzymywać winni, prawidłowo spełniali swoje obowiązki. Członkom kapituły przypomina obowiązek rezydowania przy katedrze według wymogów Soboru Trydenckiego; obowiązek ten dotyczy szczególnie tych, którzy osobiście winni wykonywać czynności swoje, mianowicie kaznodzieja, penitencjarz, archidiakon i doktor. Wybrani na Trybunał Koronny deputaci mają bez przerwy uczestniczyć w obradach i dopilnowywać roztrząsanych tamże spraw diecezjalnych, w przeciwnym razie pozbawieni zostaną części dochodów. Jadący do Torunia księża wikarjusze tumscy winni zamieszkiwać w plebanji, nie na mieście, w Chełmży zaś obowiązuje wszystkich wspólny stół pod nadzorem sędziwego kan. Wołuckiego, który na prośbę biskupa ten urząd prefekta przyjął. Na nowe cyborjum w katedrze leguje biskup 1200 fl. polecając prokuratorowi kapituły, by je coprędzej sprawił. X. prepozyt dopilnuje, aby wszystkie przepisy ordynacji ściśle wykonano<sup>24)</sup>.

Listy pasterskie do kleru pomezkańskiego i chełmińskiego podwójnie są ważne; nietylko ich treść jest doniosła, ale są one wogóle najdawniejszymi znanymi ordynacjami diecezji chełmińskiej i pomezkańskiej.

W pierwszej ordynacji<sup>25)</sup> poleca biskup plebanom i ich komendarzom, aby co niedziela odbywali naukę chrześcijańską z aprobowanego podręcznika ułożonego przez OO. Misjonarzy chełmińskich p. t. Krótki sposób do pojęcia przedniejszych i potrzebniejszych do zbawienia artykułów wiary św. katolickiej. Książeczka ta przydatna dla ludzi różnego wieku i stanu zawiera modlitewki i akty pobożne, które należy po nauce katechizmowej wspólnie z dziećmi i z ludem odmawiać. Chorych należy zawczasu opatrzyć a o mieszanym małżeństwach i zgorszeniach publicznych dać wiadomość X. oficjałowi. Nie mają być reparowane stare i budowane nowe zbory, bywały bowiem wypadki, że w niektórych miejscach innowiercy przez jedną noc zbudowali zbór<sup>26)</sup>. Czuwać mają plebani obu

---

<sup>24)</sup> Vis. Opalen. w Arch. Cap. Culm. A. VI str. 17 nn. Ob. moją pracę: Kapituła katedralna chełmińska w Zapiskach TNTor. 1921.

<sup>25)</sup> Ogłoszona drukiem w Fontes XXIV 228 nn.

<sup>26)</sup> Był to znany i dość często używany fortel. — R. 1741 w taki sposób wzniesli sobie zbór protestanci skarszewscy (Waschinski, Geschichte... Schöneck. Dzg. 1904 str. 103).

Żuław i stosownemi środkami zaradzać. Zważać mają księża, aby predykanci kazań swych ani po miastach ani po wsiach nie wygłaszali w języku polskim<sup>27)</sup>; aby nie chodzili do katolickich chorych z pociechami swemi religijnemi; aby nie chrzcili także dzieci rodziców katolickich. Nauczycielom innowiercom nie wolno wciągać do swych szkół dzieci katolickich; nie wolno też im ani predykantom przy pogrzebach na cmentarzach katolickich lub w pobliżu wygłaszać przemów w jakimkolwiek języku pod karą więzienia i pozwania ich przed Trybunał Koronny. W czasie nabożeństwa katolickiego nie wolno im ani grać, ani śpiewać, ani dzwonić.

Plebani nie mają utrzymywać na gruntach kościelnych heretyków ani wałęsających się ludzi podejrzanych o kradzież. Kto schwytany na gorącym uczynku popełnionej zbrodni uda się pod opiekę kościoła (asylum et immunitas Ecclesiae), temu nie wolno odmówić obrony i ochrony.

Księża plebani mają się starać o ozdobę i dobry stan budowlany kościołów; obowiązek reparacji należy według dawnego zwyczaju do gburów należących do odnośnych parafij. Po dwóch conajmniej prowizorów powinno być przy każdym kościele. Szpitalnym należy przepisać porządek życia i modlitw oraz czuwać, aby nadużyciami i lenistwem nie dali zgorzenia.

Mieszkańcy obu Żuław płacić obowiązani należytości księżom według ordynacji biskupa Małachowskiego z r. 1677<sup>28)</sup>.

Księżom nie wolno przyjmować do domów swoich kapłanów wałęsających się, podejrzanych o złe obyczaje, zwłaszcza odstępców, bądź świeckich, bądź zakonnych, w danym wypadku odnieść się trzeba do urzędu biskupiego<sup>29)</sup>.

Do pomocy w słuchaniu spowiedzi na Wielkanoc i większe uroczystości należy prosić OO. Jezuitów malborskich; gdzie misji potrzeba, tam powinno się prosić OO. Misjonarzy chełmińskich, którzy dotychczas dużo już dobrego działali. Nie wszystkich zakonników dopuścić można do pracy, zwłaszcza tych, którzy są raczej kwestarzami niż misjonarzami, raczej żebrakami niż kaznodziejami (magis quaestionarii quam missionarii, magis mendicantes, quam praedicantes).

<sup>27)</sup> Por. Fontes XXIV 223, 257.

<sup>28)</sup> Wólky str. 1192.

<sup>29)</sup> Fontes XXIV 15 passim („vagi clerici“).



Dziekani mają corocznie cztery razy gromadzić koło siebie XX. proboszczów na egzaminy, z której to okazji uczt urządzić nie wolno. Który z księży nie przybędzie, płaci za każdym razem 6 zł na kościół, przy którym urzęduje dziekan. Nie powinni kapłani zajmować się świeckimi sprawami a w domu podejrzanych osób nie utrzymywać. Mają kapłani nosić czarne sutanny do kostek sięgające, kapelusze wyłącznie okrągłego kształtu, kołnierze (collaria) niezbyt długie lecz średnie. Niemieckiego sposobu noszenia się należy stanowczo unikać, natomiast mieć tonzurę, niezbyt długie nosić włosy, tak iż uszu nie zakrywają ani kłaść ich naokoło uszu. Niech kapłani czytają księgi teologiczne, zwłaszcza z moralnej, mają bowiem być nauczycielami ludu.

Bez pozwolenia biskupa nie wolno wydzierżawiać włók plebańskich pod groźbą utraty połowy dochodu rocznego; pretensje i należitości należy ściągać, a krzywd dochodzić.

Należy zabraniać wygłaszania bluźnierczych kazań przez predykantów, a donosić odstępców od Kościoła władzy biskupiej.

Parafjanom heretykom wszędzie i zawsze miłość należy okazywać i przyciągać ich. W oznaczonych godzinach niedziel i świąt obowiązani być osobiście na niemieckiej katechezie i takimże kazaniu pod ciężkimi karami, mianowicie trafiliby dobrodziejstwa kościelne, t. j. pogrzeb i dzwonięcie i to ipso facto. Predykanci i nauczyciele nie mogą być przyjmowani bez wiedzy i bez egzaminu plebanów lub ich komendarzy pod karami w dekretach królewskich przeciw nim ogłoszonych <sup>30)</sup>.

Ubolewa biskup nad tem, że heretycy katolickiej służbie zabraniają chodzić do kościoła, w dni święte do robót ich zmuszają, na wypadek choroby ich wypędzają, w czasie śmiertelnej choroby kapłanom nie dają o tem wiadomości, aby nie było wiadomem, ile zasług im się należy, po śmierci zaś chowają ich na niepoświęconej ziemi i to potajemnie. O takich wypadkach winno się donosić biskupowi.

Najświęsztemu Sakramentowi należy się cześć Boska także od heretyków; dzieci menonitów mają być jak najprędzej

---

<sup>30)</sup> Por. Zap. TNTor. IV 14, gdzie więcej podobnych rozporządzeń.



ochrzczone. Wszystkie nabożeństwa winny się odbywać punktualnie i regularnie.

Obowiązkiem oficjała pomezkańskiego jest dwa razy corocznie, mianowicie w czerwcu i październiku odbywać w miejscu zwykłym zebrania całego duchowieństwa, na których niniejszą ordynację wyraźnie się odczyta, plebanów, o ile potrzeba, upominać, opornych zaś albo karać, albo władzy biskupiej donosić się będzie. Wizytacja archidjakonalna kościołów odbywać się ma raz w roku według przepisów kanonicznych<sup>31)</sup>.

Tej samej prawie treści jest ordynacja do duchowieństwa diecezji chełmińskiej; zmiany odnoszą się do odmiennych miejscowych stosunków. W miastach należy nosić Najsw. Sakrament do chorych pod baldachimem z dwoma gorejącymi świecami; kapłan ubrany być ma conajmniej w komżę i stułę. W parafjach wiejskich zaś wystarczy nosić w torebce czystej (*in sportula munda e collo pendente*) czyli bursie. Życie kapłanów ma się odznaczać dobrym przykładem i wzajemną miłością. Za zmarłych współbraci w kapłaństwie należy odprawiać conajmniej po dwie msze św. Nabożeństwo odbywa się w niedziele i święta o godz. 9, zaleca się celebrować codziennie. Nie wolno w niedziele i święta na uroczystości do innych kościołów jeździć bez poprzedniego odprawienia nabożeństwa we własnym kościele bądźto osobiście, bądźto przez zastępcę. Należy wiernych upominać, by w dni święte nie wykonywali robót, szczerą spowiedź odprawiali, zawczasu przyzywali kapłanów do złożonych ciężką niemocą. Testamenty winny zawczasu być czynione. Pod karą suspensy żaden kapłan nie ma chrzczyć dzieci szlachty lub innych parafjan w domach prywatnych z wyjątkiem *casus necessitatis*. W kościołach filjalnych nabożeństwo odprawiać należy co drugą lub trzecią niedzielę oraz tamże miewać kazania i nauki. Zgorszenia publiczne i sprawy małżeńskie donosić w razie potrzeby do oficjałatu. Na zachowywanie się heretyków mieć baczne oko, aby ich działalność nie szkodziła Kościołowi. Nie zezwalać na polskie kazania predykantów, i na niemieckie podczas nabożeństw kato-

---

<sup>31)</sup> Pastoralna datowana w Starogrodzie 15 maja 1683. Jest w arch. kapitulnem B. IV. nr. 3 oraz arch. bpiem I 23 str. 55 nn.

lickich, a przeszkodzić skutecznie odbudowie zborów protestanckich. Patronów kościelnych należy naglić do reparacji uszkodzonych kościołów, dbać o ochędostwo Domu Bożego, nie utrzymywać gołębi pod dachami kościelnymi pod karą utraty czwartej części dochodów rocznych. Starać się o dochody dla szpitali i o porządek w nich, by nie było gorszących kłótni. Zapowiedzi ogłaszać i nie zaniedbywać nauki przedślubnej. Należności za posługi duchowne nie powinny przekraczać sprawiedliwej miary. Ubiór kapłana odpowiadać ma godności i urzędowi jego<sup>32)</sup>. Pilnie powinni kapłani uprawiać czytanie duchowne. Włók swoich nie mają wydzierżawiać bez pozwolenia władzy duchownej, czynsze z kapitałów kościelnych winni ściągać, bluźniercze słowa i czyny podawać do wiadomości władzy, a katolikom zabraniać służby u innowierców dla przeszkód w nabożeństwie. „Postanawiamy, aby każdy kapłan zachowując dawny zwyczaj w Kościele Bożym, przed aspersioną śpiewał i śpiewać kazał w niedzielę ową zwykłą (usitatam) pieśń kościelna, zaczynającą się od słów: Haec est dies, quam fecit Dominus, i aby nigdy nie pozwalał opuścić dwukrotnego codziennie rano i wieczór dzwonięcia o pokój (pro pace)<sup>33)</sup>. Prowizje od sum i taca powinny być księżom uiszczane. „Ponieważ doniesiono nam, iż w niektórych parafjach niejednokrotnie się zdarzało, że szlachta prześladowała i nienawidziła księży za to, że ponad godzinę przeznaczoną na nabożeństwo niedzielne i świąteczne nie czekali na nią, przeto chcąc to nadużycie usunąć, nakazujemy, aby nabożeństwo punktualnie się rozpoczynało i aby na poszczególne osoby nie czekano. Niegodną byłoby rzeczą dla jakichś urojonych wygod i zbyt długo przeciąganych sypiań i strojeń opóźniać nabożeństwo i stawiać je wyżej nad sprawy Boże<sup>34)</sup>“.

Nie mniejszej wagi jak ordynacje diecezjalne jest dla oceny działalności biskupa Opaleńskiego relacja jego posłana

---

<sup>32)</sup> Ob. wyżej list past. do kleru pomezaiń.

<sup>33)</sup> O dzwonięciach na Pomorzu ob. rozprawę w Zap. TNTor. 1930 (w druku).

<sup>34)</sup> Odpis oryginału w księdze p. tyt. Acta et Documenta Ecclesiae Dzwierzchnensis w tamtejszem archiwum. — Ordynacja ta wydana w Fontes XXIV 247 nn.

do Rzymu 1687 r. o stanie diecezji chełmińskiej; dowiadujemy się bowiem z niej, że ani pracy i gorliwości, ani ofiar osobistych i materialnych biskup nie szczędził dla swej diecezji.

Na wstępie podaje biskup jako powody nieprzybycia osobistego do Rzymu, by sprawę zdać o diecezji swojej: ciężkie położenie ojczyzny z powodu wojny z Turkami wymagającej od obywateli dużo ofiar i konieczność dopilnowania spraw kościelnych w diecezji, mogącej wskutek dłuższej niebytności biskupa znaczne szkody ponieść ze strony różnowierców. Niniejsze sprawozdanie wesprze ustny referat zastępcy biskupa, Jana Lowysa praw obojga doktora.

Staraniem biskupa a kosztem jego i wiernych odnowiono w Chełmnie kościoły św. Ducha i św. Marcina, zamek starogrodzki zrujnowany odbudował biskup znacznym kosztem z własnych prywatnych funduszków, również kaplicę zamkową św. Barbary, którą także wewnątrz ozdobił i dwóch przy niej ustanowił kapłanów, dając na ich utrzymanie odpowiednie uposażenie. W kaplicy tej za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej umieścił relikwie św. Wawrzyńca, co wpłynęło na podniesienie religijności; corocznie bowiem około 6 000 osób w dzień Świętego przybywa do Starogrodu na nabożeństwo. Pomimo, że dochody z dóbr biskupich starczą zaledwie na koszty uczestnictwa w sejmikach generalnych i walnych sejmach, na których bywać należy dla obrony praw Kościoła i pomimo znacznego spustoszenia dóbr biskupich, utrzymuje Opaleński własnym kosztem kanonika deputowanego na Trybunał Koronny.

Ponosi także biskup materialne ofiary na kosztą nawrócenia innowierców i na utrzymanie ich po nawróceniu zwłaszcza nawróconych ministrów luterskich i kalwińskich. Wspomina też o świeżo powstałym bractwie dobrej śmierci w Chełmży, kwitnącym ku niemałemu pożytkowi duchownemu wiernych, powołaniu przez siebie kanonika Skotnickiego na sufragana<sup>35)</sup>. o zdobytych dla katolików w zlutrzonych miastach prawach obywatelskich i o wznowieniu również przez siebie zaniechanej przez pewien czas procesji na Boże Ciało w Toruniu<sup>36)</sup>, dokąd ściga się wojsko w celu strzczenia bez-

<sup>35)</sup> Konsekrowany przez bpa Opaleńskiego w toruńskim kośc. ś. Jana d. 13. 1. 1686. (Chodyński, Sufragani włocławscy, str. 65).

<sup>36)</sup> Ob. art. X. A. M. „Procesja Bożego Ciała w Toruniu” (Słowo Pom. 1927 nr. 136).



pieczeństwa wielu tysięcy wiernych na uroczystość tę przybywających. W seminarjum duchownem zaprowadził dla kleryków ośmiodniowe rekolekcje a dla księży sędziwych niezdolnych już do pracy wznosi w Starogrodzie przytułek, który spodziewa się opatrzyć fundacją. Zaznacza, że w diecezji jego odbywają się misje, że on sam o ile może wygłasza kazania, że odbudował kościół w Turowie, ozdobił go i powiększył jego dotację, że się odbywają corocznie wizytacje, częścią osobiście przez biskupa, częścią przez wizytatorów, oraz kongregacje dekanalne.

W diecezji pomezjańskiej zastępuje biskupa osobny konsystorz, którego działalność jednakże podlega ścisłemu nadzorowi jego, aby powinności swoje sumiennie wykonywał. Diecezję tę corocznie osobiście wizytuje, pomimo wizytacyj dekanalnych; na kongregacjach dekanalnych duchowieństwo się naradza nad skutecznymi sposobami nawracania różnowierców, z pomiędzy których liczni menonici powinni być z kraju wydalenii, o co biskup na sejmach zabiega. Troska o nawrócenie innowierców spowodowała też biskupa przed dwoma laty do założenia nowego klasztoru OO. Franciszkanów w Kiszporku<sup>37)</sup>, z czego spodziewać się należy błogich skutków.

Nakoniec biskup przedstawia Stolicy Apostolskiej kilka prośb i wniosków do zatwierdzenia, mianowicie, aby mu wolno było wieś biskupią Mroczo przeznaczyć na fundację dla domu księży emerytów, aby nie wolno było benedyktynom poznańskim nosić nowego, odmiennego szkaplerza, aby papież udzielił błogosławieństwa bractwu dobrej śmierci w Chełmży i zatwierdził je, aby Stolica Apostolska podała mu skuteczny sposób wytepienia herezji zwłaszcza menonickiej, naśladowanej arjanizm i wreszcie. by udzielono ulg postnych dla katolików w obu diecezjach<sup>38)</sup>.

Najgłośniejszą sprawą w czasie rządów biskupa Opalcńskiego były rozruchy toruńskie w czasie oktawy Bożego Ciała 1688 r.


Gdy biskup Działyński 1639 r. usiłował w Toruniu odprawić publiczną procesję w uroczystość Bożego Ciała, prote-

---

<sup>37)</sup> Wólky str. 1079 nn.

<sup>38)</sup> Wólky str. 1081—1091.



stancki zarząd miasta sprzeciwił się temu. Wynikłe stąd zatargi oparły się o sądy królewskie; król jednakże nalegał, aby sprawę polubownie załatwiono, wskutek czego d. 24 lipca 1643 r. stanęła między biskupem a przedstawicielami miasta ugoda, określająca dokładnie którędy odtąd w samą uroczystość Bożego Ciała procesja wychodząca z kościoła św. Jana do kościoła OO. Dominikanów ma się posuwać, a którędy stamtąd do punktu wyjścia wracać i to bez postawienia Bożych Domków, czytania ewangelij, muzyki i dawania strzałów<sup>39)</sup>. Trzymając się warunków tej ugody biskup Opaleński począwszy od r. 1682 sześć razy procesję odprawił, siódmy raz 1688 r. przyszło do poważnych rozruchów. Lengnich całą winę składa na wyzywające jakoby zachowanie się katolików; utrzymuje, że już w przeddzień uroczystości 16 czerwca ludzie biskupi dopuszczali się gwałtów na ulicach i nawet molestowali mieszkańców w ich domach, następnego dnia, w samo święto, kontynuowali burdy tak dalece, że z muszkietu strzelono ostrym nabojem do pewnej kamienicy; najgorzej zachowywali się w trzeci dzień (piątek), gdyż równocześnie w trzech miejscach bili spotkanych przechodniów, zranili ich, innym ubrania ściągali. Władza miejska wniosła zażalenie do biskupa przez usta swego sekretarza, którego jednak aresztowano; w następstwie tego powstało zbiegowisko, biskupa w mieszkaniu jego oblegano, skąd go jednakże z należą mu czcią odprowadzono następnego dnia do kościoła św. Jana<sup>40)</sup>. Przeciwna strona natomiast przypisywała całą winę Toruńczanom. W zażaleniu swem do króla, królowej i senatorów wysłanem biskup w sobotę 19 czerwca z kościoła św. Jana tak opisuje przebieg zajść<sup>41)</sup>: Na to się tu wybrałem miejsce za błogosławieństwem... na odprawienie nabożeństwa, które to jeszcze za poprzedników WKMc i moich prowadzone i ja sam już sześć lat w tem się wysługuję nabożeństwie z wielkiem staraniem, aby wszelki spokój temu aktowi służył i z nienaprzykrzeniem się bez-

<sup>39)</sup> Wólky str. 1029 nn.

<sup>40)</sup> Gesch. d. Preuss. Lande VIII 278.

<sup>41)</sup> Rps. Sedl. str. 493 nn. Makaronizmy tłumaczmy na język polski. Protestacje zgodne z listami biskupa Opaleńskiego podali do ksiąg grodzkich kiszporskich oficjał pomezanski Krefst, sufragana Skotnicki i kapituła chełmińska (Arch. Gdań. Abt. 14 Nr. 17 Bl. 231 nn.).

pieczeństwa miasta, jako się to przez te wszystkie pokazało czasy. Teraz zaś w mniejszym poczcie, bo tylko Wisłą płynąc (NB. z Warszawy) stanąłem tu na uroczystość Bożego Ciała, jakie stąd wybryki, swawola w niepuszczaniu ludzi na nabożeństwo, na procesji także z nakrytymi głowami jako i z okien przysłuchując się i przypatrując się, ledwo tego dnia nie przyszło umierać za te, które spotykały zniewagi nabożeństwa. Dzień ten (17 czerwca szczęśliwie minął, ale wczorajszy (piątek) następny, na dialogu OO. Jezuitów się zabawiwszy i ledwie do gospody przyszedłszy, tę kanalję, którą magistrat zasadził koło kościoła M. Bożej nad sto ludzi, i koło giełdy tyleż... co podochociwszy tłum trunkami niewinnych napastowali, szlachtę<sup>42)</sup> i sług moich pod wartę pobrali. Mnie także samego siedzącego pod dachem uprzedziły stany (micjskie) panem sekretarzem swoim a zatem w tymże czasie w towarzystwie podnieconego tłumu tę robotę sprawując, tak katedralnych prałatów jako innych kapłanów i przyjaciół kilku rozkrwawiono... ja prawem, nie impetem poszedłszy woźnego i szlachtę do przyaresztowania uwieczonych wyprawilem, których zamiast przyjęcia aresztu<sup>43)</sup> zraniono i ledwie żywo puszczone. Posłałem do przełożonych magistratu prałatów i szlachtę, by się upamiętali, ale i ci ranni wrócili. Gdy późny nastąpił nieszpór, swawolna kupa dalej ciągnęła swoje wybryki, kiedy mnie otoczywszy w kamienicy, srogim następując hukiem i tę, która przed kamienicą moją stała obaliwszy kuchnię, drzewem do kamienicy szturmowali, gdy temu potajemnie się przyglądał magistrat, który po tejże stronie okien ratusznych przy dosyć ogromnych jasnościach dał się

---

<sup>42)</sup> Po zajściach toruńskich 1688 r. biskup Opaleński umieścił w przywilejach szlachty swej wasalów obowiązek asystowania przy procesji toruńskiej, np. szlachetny Juński za prawem wiecznym Illmi Opaleński Eppi Culm miał wódek w Papowie Biskupiem 4 „z obligacyą asystowania na koniu zbrojną ręką Illmis Eppis osobliwie na processyą toruńską“. Szlachta w Grabowie pod Lubawą „na każdy rozkaz biskupi asystują na koniu“. (Inwent. Bptwa Chełmiń. 1737 w arch. bp. pelpl. — Odpis w wyp. Maroń. w Tor.). R. 1690 bp Opaleński odnawia „nob. Maliszewski bonorum scultetialium 4 mansorum in villa nostra Papowo protunc possessori“ przywilej, z tem, że on i następny jego „ad quemlibet sollemnem in dioecesis ingressum et quovis anno in publica SS. Corporis Christi processione Torunii haberi solita in equo bene instructo nobis assistere tenebuntur“. (Privilegia — tamże).

<sup>43)</sup> Areszt, aresztowanie = urzędowe stwierdzenie.



widzieć... Ledwo godzinę zabrawszy snu przy zawarłem mieście i wszystkich opasanych armatnie do mnie przejściach i drogach, że nikt do mnie przystępu nie miał.. czego się już przez całą noc napatrzywszy magistrat tych na czele postawił, których niesłusznie za kanalję mieli, bo są ludzie osiadli i sługom moim dobrze znajomi. Przecież sekretarz przysłany o godz. 8 parlamentując ze mną o pewne punkta obrazy od magistratu. Obraza honoru senatorskiego i mego rodowego! Na jakich to noc była strawiona słowach, trudno wypowiedzieć. Sekretarz przestrzegał o niebezpieczeństwie rozruchów. Kazałem sobie jednak w karetę zaprządz, abym do kościoła jechał, ale nie dopuścili wytaczać, aż przecież wzięwszy tę odwagę szedłem sam z kilkunastą człowieka wybrawszy się przez wszystek wzburzony tłum, a sam mnie obaczywszy otoczyli mnie jakoby broniąc przejścia do kościoła, ale szedłem choćbym miał śmierć ponieść; aliści dopiero z magistratu wypadłszy sześciu, jakoby to hamując tumult i mnie jakoby z niebezpieczeństwa wybawiając aż do kościoła odprowadzili. Przecież się z tem nie taili, że tegoż tumultu i rozruchów sprawcami i kierownikami są ci, którzy stoją na czele. Inszego tedy miejsca nie mogłem mieć, tylko w kościele przy ołtarzu i Najśw. Sakramencie i tu ten list mój piszę i umyślnego na szczęście posyłam kozaka, którego jako przez zawarte dotychczas bramy przepuszczają, bardziej Bogu niż szczęściu oddawam... Będąc w tem oblężeniu jeszcze donoszę, że gdym się już do kościoła dostał, w tej godzinie, gdy piszę, przerżnęli ludzi moich i tych wepchnąwszy do kamienicy jako winowajców szturmem brać chcieli, ale choć moich było kilkanaście tylko, odważnie się oparli, a tamci zaś pijani się rozchodzą. Mnie zaś jakoby błaga magistrat... ale donoszę to WKMc, ponieważ jeszcze dotychczas kilka szlachty pod aresztem zatrzymują nie oglądając się na przepis prawny: *neminem captivabimus nisi jure victum*. Tak tedy z tego więzienia toruńskiego jakoby z turmy trójwiczowej odzywam się, schylam i podpisuję.

Tegoż dnia o 11 godz. pisał biskup do starosty lubelskiego o pomoc i wstawienie się u króla, ponieważ jest jakoby więzieniem uciśniony... „X Rostkowskiemu niewinnemu się do-



stało i Bóg wie, co z nim będzie, X. Szczuka <sup>44)</sup> także suchemi zbity razami. Obecnie o godz. 11 nie uspokaja się tłum wzburzony, obiadu spodziewać się nie masz, bo rynek z ludzi i rzeczy jest ogołocony. Szturmują do kamienicy do moich ludzi, choć tych tylko 30 było, to przecież odrzucili napierających. Nareszcie się po 20 i 30 gromadnie rozeszli. Jest i tu wprawdzie w tym kościele, gdzie to piszę, w ludziach odwaga i szlachty kilkadziesiąt, ale to wolę podać w serce króla i moc Rzeczypospolitej..“

W dwa dni później pisze biskup do tegoż starosty lubelskiego w Brześciu Kujawskim:... kiedy zważyłem, na co się w Toruniu zanosilo, kiedy szlachty tak wiele posieczonych, poranionych, ledwo nie zabój, tak z Dobrzyńskiej jako i z Kujaw sobie już dawali znać i na tumult się gotując, jakoby się sprzysięgali, że miasto spalić chcieli, a mnie z oblężenia wybawić, jako już tego były znaczne początki, kiedy wczoraj wieczorem w bramę naparowali Niemców i dział trzy, które były zatoczone, odebrali. Flisów na 300, którzy bardziej czekali na rabunek, szlachty dość gromadno zjechało się, aby tylko ta swawola była oddana. Nuż spostrzegłszy, że OO. Jezuitów ledwo już studentów utrzymać mogli, a najbardziej z tej okazji, kiedy procesja dnia wczorajszego odprawiała się z Najśw. Sakramentem, oni z nakrytymi głowami i prociownikami, pistoletami za pasy przez cmentarz przechodzili. Jako im to ciężko było znosić, trudno wypowiedzieć, boć wszyscy, choćby też i zginąć było przyszło, ochotnymi się stawiali, ale i ludność katolicka do jakiej się zabierała odwagi... Jakoż gdyby się byli do tej nie udali pokory, kiedy prawie ze złożonymi rękami do mojej przychodzili kamienicy, bodajby było do srogiej nie przyszło odwagi, zwłaszcza za otwarciem bram miejskich.

Widząc ją przeto, że codzien ludzi przybywało... tak tedy na uciszenie wszelkich sprzysiężeń, tych osobliwie, które między chłopstwem po Chełmińskiej na Toruń powstawali, nie tylko w sobie, ale też i w innych wszelkie zwyciężyłem namiętności, aby na jakie nie przyszło było przy obronie honoru mojego krwi rozlania i umyślnie z Torunia wyjechałem

---

<sup>44)</sup> Piotr R. i Seweryn Sz. kanonicy chełmińscy (X. A. M. Prałaci i kan. str. 176 n i 208 n.).



w nadziei, że drogą prawa należy dochodzić swych praw. I nic pewniejszego, gdybym się był w Toruniu albo w tej tam stronie dłużej zabawił, w imię moje pewniejby się było zgotowało wygnanie miastu, bo pamiętam, jaka i przedtem, choć nie stało okrutnej przyczyny, jak teraz, siła ludu napływała. I pokazałbym to był światu, jakobym swoje mógł oddać, zważywszy miejsce i ludzie... Tak w sobie przygnębieni, że już i samo pospółstwo lamentuje na dwóch zwłaszcza, na pierwszego prezydenta, bo gdy przychodzili do niego pytając, czego im życzył, śnać podobno, że pijany, to im dał odpowiedź: ani wam radzę, ani odradzam, wiecie, na coście miastu przysięgli. I tak na imię jego dokazywali, który w dzień Bożego Ciała przy moim stole jadł z inszymi kolegami z magistratu... donieśli o tem też do Gdańszczan, że choćby ich sto tysięcy kosztować miało, byle tę chwałę zostawili miastu Toruniowi, że umie poznać swoją potęgę i dać podobny opór innym miastom.

Dogonił mnie też wojewoda brzesko-kujawski, już wyjechawszy (= gdym wyjechał) z Torunia. Książdz biskup płocki <sup>45)</sup> także pod Toruń przybył, z którym się nie widziałem, ale z wojewodą brzesko-kujawskim, za co im Bóg zapłać, bo na pomoc moją, bo i gromadno lub przyaresztować (stwierdzić) lub też z oblężenia wyzwolić przybyli... powtarza biskup, że tylko drogą prawa chce dochodzić krzywdy, bo niepodobna, aby Polska tę zniewagę znieść miała bez sprawiedliwości.

P. S. Kiedy ten list mój wysyłam, daje mi znać sufragan mój, że stan zdrowia X. Miaskowskiego, proboszcza toruńskiego, ranionego przez Toruńczan, bardzo groźny <sup>46)</sup>. Samych księży 11 rannych, bo to hultajstwo największą tyranję wywierało na duchowieństwo wierne, a gdy się dowiedzieli o niebezpieczeństwie zdrowia X. proboszcza, powiedzieli, że „też to oddawamy za tego, nad którym pastwiliście się w Warszawie“; dopierom doszedł, skąd ta dzika zawziętość powstała. Jam się zaś tu dopiero dowiedział, co się stało w Warszawie, bom o tych wsadzonych nigdy nie wiedział, o których tu szemranie ludu się wszczęło...

<sup>45)</sup> Był nim Bonawentura Madaliński.

<sup>46)</sup> Był prob. toruń. już 1685; 1682 kanclerz bpa chełmiń. i rewizor przywilejów. (Akta bpa Op. w arch. pępl.).

Z Gostynina pisał 23 czerwca Opaleński do biskupa kujawskiego o zajęciach warszawskich, że co tam szkółna młodzież nad umarłym dokazywać miała, to tłum nad żywymi dokazał w Toruniu.

Już 6 lipca zdawał Opaleński sprawę o rozruchach toruńskich w senacie w obecności króla. Do tego, co piśmiennie referował 19 czerwca, dodał jeszcze, że po uwięzieniu szlachty Toruńczanie nie tylko arrestum officiosum nie przyjęli, lecz aresztujących szlachtę i woźnego zbili, poranili, autentyk<sup>47)</sup>, krwią zboczyli, kapłanów, nawet prałatów spotykając na dze muszkietami bili, partyzanami<sup>48)</sup> ranili, o ziemię rzucali, których rannych 11, — którego kapłana pochwycili, w twarz mu plwali...<sup>49)</sup>. Po wysłuchaniu sprawozdania biskupa senat pod przewodnictwem króla orzekł, że sprawa należy do sądu królewskiego i tam rozpatrywaną będzie, lecz biskup niezadowolony z tej decyzji, groził wytoczeniem sprawy przed Trybunałem Koronnym<sup>50)</sup>. Religijny podkład całego zatargu z Toruniem, zażalenie biskupa do sejmiku wniesione, niemniej zapewne bezprawia popełnione na szlachcie przez mieszczan spowodowały burzliwe obrady na generalnym sejmiku w Grudziądzu; wbrew zdaniu mniejszości, że należy wprzód wysłuchać przeciwnej strony i, że sprawa winna iść przed sąd królewski, większość natarczywie żądała stanowczo ukarania Toruńszan, do uchwały nie doszło jednakże, gdyż jeden z posłów sejmik zerwał<sup>51)</sup>. Jeszcze w następnym roku (1689) sprawa załatwienia zatargu toruńskiego ani o krok dalej się nie posunęła, pomimo że oddaną została kompetentnemu w takich wypadkach sądowi królewskiemu; następstwem było zbyt gwałtowne wystąpienie biskupa na sejmie walnym, posunięte aż do obrazy majestatu<sup>52)</sup>. Gdy naznaczono termin, a obie strony się nie stawiły<sup>53)</sup>, król za radą innych nalegał, aby spór zakończono na drodze polubownej. Po kilku próbach

---

47) Pismo urzędowe.

48) Partyzana (ż.) ≡ rodzaj halebardy.

49) Rps. Sedl. w arch. kapit. chełm. 506.

50) Lengnich VIII 278 nn. Po mowie biskupa 11. 2. 1689 „wielki był motus w senacie“ (Bibl. Racz. Pozn. rps. nr. 30).

51) Lengnich, Nr. 279 n.

52) Tamże 287.

53) Tamże 295.

i wahaniach stanęła wreszcie dnia 9 marca 1690 r. w Warszawie komplancja, nakładająca na miasto kilka obowiązków: mianowicie miało miasto zapłacić na ozdobę kościoła katedralnego w Chełmży 21 000 zł. pr., winnych wywołania rozruchów w ciągu sześciu tygodni ukarać tak, iż ułaskawienie ich zawisło od zdania i uznania biskupa, w przyszłości starać się o zupełne bezpieczeństwo i spokojne odbywanie procesji Bożego Ciała, co też biskup ze swej strony poręczy; przed najbliższą procesją, gdy biskup przybędzie do Torunia, syndyk miasta naprzeciw niemu wyjedzie z powitaniem i życzeniami, przed rezydencją toruńską biskupowi przedstawiciele trzech porządków miejskich wyrażą ubolewanie z powodu ciężkiej obrazy honoru biskupiego i senatorskiego, podobne uczucia wyrażą także wobec sufragana i kapituły. Miasto zobowiązuje się nadto nie wzbraniać katolikom przystępu do władz miejskich odpowiednio do dawnych praw i przywilejów, z zachowaniem jednakże warunku wolnego wyboru. Wszystkie dotychczasowe protestacje, pozwy i t. d. procesowe się kasuje i unieważnia, a biskupowi miasto złoży podziękowanie za to, że od procesu odstąpił i na polubowną ugodę przystał<sup>54)</sup>.

Zawarte w ugodzie obowiązki Toruńczanie spełnili. Kosztem ich zaczęto jeszcze za życia Opaleńskiego 1691<sup>55)</sup> budować hełm wieży katedry chełmżyńskiej, a przechowywany w gałce wieży dokument współczesny świadczy o tem, że dzieło to architektoniczne jest ekspiacją za wykroczenia 1688 r.<sup>56)</sup>.

<sup>54)</sup> Wólky str. 1093. Lengnich str. 298. — Por. opis zajęć 1688 r. u Wernickego l. c. 305—08.

<sup>55)</sup> Acta Cap. Culm. nr. 47 p. 20.

<sup>56)</sup> Zapiski TNTor. 1917 str. 74 nn. Heise, Bau- und Kunstdenkmäler VI 152. W zakrystji kościoła przechowuje się garnuszek gliniany mający na oprawie srebrnej napis: Anno Domini 1692 die 5. Aprilis hora 9 ante meridiem in continuatione turris Opalensiana ad Cathedralum Ecclesiam Culmensis olla ego de summo projecta cacumine turris infracta Opalenii nomine uno tui. Tamże znajduje się stara chorągiewka wieży kościelnej z literami naokoło insygnjów biskupich z herbem Łódzia:

D B  
CI O  
D G  
E C  
Et P  
1692

(= Deus benedicat. Casimirus Joannes  
Opoleński Dei gratia Episcopus Cul-  
mensis et Pomesaniae).



Z innych czynności biskupa Opaleńskiego wymienić należy czynny i gorliwy udział w obradach sejmów walnych i sejmików pruskich, na których walczył o prawa katolików; po zwycięskiej wyprawie wiedeńskiej złożył 29. 7. 1684 królowi w Żółkwi podziękowanie i powinszowanie w imieniu stanów pruskich „za pokonanie bisurmaństwa“<sup>57)</sup>; starania papieża Innocentego XI o założenie ligi narodów chrześcijańskich przeciw nawale tureckiej popierał wobec Stanów Rzptej na sejmie grodzieńskim i hojnym wsparł zasiłkiem, za co od papieża otrzymał brewę dziękczynne i pochwalne<sup>58)</sup>; imieniem narodu i kleru prosił papieża 4. 8. 1682 o kanonizację bł. Stanisława Kostki<sup>59)</sup>. W diecezji swojej był wraz z biskupem warmińskim protektorem akademii chełmińskiej<sup>60)</sup> zatwierdza instrukcję dla niej<sup>61)</sup> prosi prowincjała, następnie generała OO. Pijarów, by dla obrony wiary katolickiej od innowierców w Lubawie szkołę założył<sup>62)</sup>; nie wiadomo jednakże, czy projekt wszedł w życie. Wizytował osobiście i przez kan. Prątnickiego kościoły diecezji<sup>63)</sup>, uczynił legat 2 łaszt żyta ze Starogrodu dla szpitala chełmińskiego<sup>64)</sup>, uczynił fundację w cysterskiem Rokitnie, gdzie cudowny obraz M. Boskiej<sup>65)</sup>, złączył parafję bursztynowską z rywalską 1693, ponieważ w R. kościół zrujnowany<sup>66)</sup>, konsekrował kościół w Lezwicach na Żuławach 1682<sup>67)</sup>, kaplicę w zamku starogrodzkim<sup>68)</sup>, i w Łąkach, ołtarze w Chełmnie, Turowie, Grudziądzu (św. Anny),<sup>69)</sup> Montowach<sup>70)</sup>; na kapłana jednego zdaje się tylko święcił X. Wojc. Łapczyńskiego, \*) innym sa-

57) Arch. Bpie Pelpl. I 22.

58) Tamże 1692 i 1693.

59) Tamże I 22.

60) Łukaszewicz, *Historia szkół* III 388, 394.

61) Tamże 390.

62) List 8. 2. 1682 Arch. B. I 29.

63) *Acta Ep.* I 23, akta parafj. kościołów w Czarzu, Grudz. Nowemieście, i i.

64) *Vis. Lesciana* 1749 w arch. chełm. p. 60.

65) *Rzepnicki, Vitae praesulum Polon.* III 99.

66) *Schemat.* 1904 p. 457. *Zarys* 548.

67) *Vis. Kretkov.* w arch. chełm.

68) *Stat. Eccl. Dec. Culm.* 1740 tamże.

69) *Schemat.* 1904 p. 71 i 366. — Akta odnośnych kościołów.

70) *Vis. Kretkov.*

\*) 1690 w Turowie także X. X. Wildnaua i Wiatrowicza (*Arch. Cap. Culm.* nr. 41).



kramentu tego udzielił sufragan Skotnicki. Kaplica św. Wawrzyńca pod Starogrodem również była fundacji Opaleńskiego<sup>71)</sup>.

W lipcu roku 1693 biskup złożony poważną chorobą w Turowie rozporządził na wypadek śmierci swoim majątkiem. Dobra swoje dziedziczne Mościska<sup>72)</sup> zapisał był pewnej krewniczce aktem ingrosowanym w księgach grodzkich kowalewskich z warunkiem, aby sukcesorka przed objęciem dóbr wypłaciła na kościół w Rokitnie<sup>73)</sup> i „ozdobę tego miejsca Matki Bożej“ 6000 zł., OO. Misjonarzom chełmińskim przeznaczył na odprawianie nabożeństwa w wzniesionym przez siebie kościele św. Wawrzyńca na t. zw. Puterbergu p. Chełmnem<sup>74)</sup>. Kościołowi św. Izydora w Mościskach także pewną sumę darował. X. sufraganowi Skotnickiemu darował wszystkie klejnoty, pierścienie i łańcuchy, wszystkie karety i 6 najlepszych koni, najpiękniejszą karetę i konie do niej Popławskiemu, biskupowi inflanckiemu, kan. Nyczkowskemu<sup>75)</sup> 6 koni z szorami, X. oficjałowi Kreftowi<sup>76)</sup> i X. dziekanowi Ewertowskiemu w Nowemieście<sup>77)</sup> po zł. 400 jako znak wdzięczności za podjęte dla niego prace. Wszystkie inne konie i rzędy poleca sprzedać, a należność za nie otrzymaną rozdać między służbę i zapłacić czeladzi. Po 300 zł. zapisał biskup OO. Franciszkanom, Pannom Benedyktynkom i szpitalowi w Chełmnie, Jezuitom, Dominikanom i Benedyktynkom w Toruniu, Bernardynom w Lubawie, Jezuitom w Grudziądzu i Malborgu, 150 zł. Dominikanom w Chełmnie. 1000 zł. Benedyktynkom w Grudziądzu i tyleż kościołowi lubawskiemu. Chce być pochowanym w Łąkach, gdzie będzie fundacja uczyniona 3000 zł.<sup>78)</sup>. „Kościołowi oddałem wszystko, co jego jest, a com przykupił, niech będzie na pomnożenie

<sup>71)</sup> Seemann, Culmer Pfarrkirche p. 24. Descr. Eccl. Starograd. 1749 p. 42 w aktach kośc. w Chełmnie. Fankidejski, Utrac. kośc. 15.

<sup>72)</sup> Wsch. Małopolska.

<sup>73)</sup> Pow. międzychodzki (Wlp.).

<sup>74)</sup> O nim obszerna wiadomość u Fankidejskiego, Utr. kośc. 15 n.

<sup>75)</sup> Zasłużony kan. chełmiński (Prał. i kan. chełmińscy, str. 136 nn. (odb.) un. 1713.

<sup>76)</sup> 1691 r. był prob. turowskim i ofic. pomezaiń.

<sup>77)</sup> Wybitny przedstawiciel kleru diec. chełmiń. † 1740. (Prałaci... str. 39).

<sup>78)</sup> W Łąkach fundował bp Opaleński kaplicę św. Kazimierza (Fankidejski, Utrac. kośc. 118).

chwały Bożej“. Co zbędzie, należy obrócić na kaplicę starogrodzką, bo tam złożył za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej relikwie św. Wawrzyńca. Kościół starogrodzki, przy którym biskup wznosił szpital dla księży niezdolnych do pracy, pozostawia opiece następców swoich. Kościołowi wschowskiemu leguje dwa największe srebrne świeczniki, konew srebrną, relikwie z haftowaną trumienką, znajdującą się w kaplicy zamkowej stragrodzkiej oraz miednicę pozłocistą w pręgi z lichtarzami. Suknie swoje, obicie połowe i 1 000 tyńfów daje X. sufraganowi. „Obrazy wszystkie, którekolwiek są na powiększenie gorliwości i pobożności w rezydencjach moich, te daję do kościoła katedralnego chełmyńskiego i na ozdobę mojej oblubienicy (katedry) rezygnuje. Sprzęty mościskie, cokolwiek zawiera skarbiec i pokoje tameczne, to wszystko in eo loco oddawam adoptivae succetrici. Kościół zaś mościski, cokolwiek z inwentarzem otrzymał i ma przy X. komendarzu, to temuż kościołowi wszystko służyć będzie. Wszystką inną moją własność sprzedać i obrócić dochód z tego na jak najlepszą dotację kościoła zamkowego starogrodzkiego, tak z inwentarza, jak z ruchomości“. OO. Pijarom warszawskim leguje 500 zł. W końcu zobowiązuje X. oficjała pomezkańskiego Krefta, prob. katedralnego Prątnickiego i dziekana nowomiejskiego Ewertowskiego, gdyby biskup sam tego nie zdążył zrobić, wybudowali przy kościele w Turowie znamienite dzieło pamięć Męki i Zmartwychwstania Zbawiciela poświęcone na chwałę Bożą i zbudowanie dysydentów; ma to być kaplica przy kościele turowskim, a przy niej fundacja na kapelana, któryby tam według obligacyj opisanych urzędował i staranie miał o kaplicę pod nadzorem proboszcza miejscowego <sup>79)</sup>. Tę fundację czyni biskup z sumy otrzymanej z schedy drobnińskiej <sup>80)</sup> wynoszącej 3000 zł, które XX. Kreft i Ewertowski mieli ulokować według swego uznania na prowizję w celu utrzymania kapelana. Podpis biskupa: Casimirus Joannes Opaleński, Eppus Culmensis et Pomesaniae peccator indignus coram Deo et toto coelo, mpp. Obecni byli XX. Kazimierz Jan Kreft, oficjał pomezkański i sługa Jan Franc. Niedź-

---

<sup>79)</sup> Fundacja w życie nie weszła dla znacznych długów, jakie się wykazały po śmierci biskupa (Fankidejski. Utracone kościoły str. 147).

<sup>80)</sup> Drobnin w pow. wschowskim.

wiedzki<sup>81)</sup> W Turowie, gdzie od sierpnia 1689 r. na stałe zamieszkał, umarł biskup Opaleński d. 2 lipca 1693<sup>82)</sup>. Zgodnie z ostatnią wolą jego wyznaczyła kapituła jako miejsce spoczynku zwłok zgasłego pasterza kościół klasztorny łukowski pod Nowemmiastem. W pogrzebie, który się odbył 11 sierpnia, uczestniczyli oprócz licznego kleru diecezjalnego, zwłaszcza kapituły i wielu świeckich, także książę biskup warmiński Jan Stanisław Zbąski i biskup inflancki Mikołaj Popławski, późniejszy arcybiskup lwowski<sup>83)</sup>.

W kościele katedralnym chełmińskim postawiła kapituła epitafjum ozdobione portretem i herbem biskupa z następującym napisem:

D. O. M.

Casimirus Joannes comes de Bnin Opaleński Episcopus  
Culmensis et Pomesaniae, gemma antistitum, Ecclesiae Dei

---

<sup>81)</sup> Arch. kap. chełmiń. nr. 47 str. 51 n. — D. 1 sierpnia kapituła spisała szczegółowo pozostałość po śp. biskupie. Należała do niej między innymi w zamku lubawskim „argenterja”: 8 miednic, 7 konwi, 16 pułarów, 6 flasz, 12 lichtarzy, 15 tac, 2 roztruchany, 2 czary, 3 szkatuły, 1 kałamarz, 4 misy, 30 półmisków, 62 talerzy, przeszło 30 łyżek, i t. d., 4 zegary (jeden w krucyfiksie), w dwóch skrzyniach srebrnych mon. 11,000 zł, złotych 2635 zł. Pastorał srebrny i infuła „te się zostają przy ciebie;” pozatem kilimy wezłowania, kotara, kaptur i i. utenzylja domowe. W Starogrodzie: były 6 sierpnia: Skarbiec, skrzynie, obicia..., siodła, kulbaki, ... muszkietów lontowych w skarbcu 11, u żołnierzy 3 i 1 flinta, kotły huzarskie 2, dzid 10, pik 22, chorągiew stara kitajczana w pokrowcu ..., w prochowni szkło francuskie, kule do działek żelazne, także do hakownic, kule ołowiane do muszkietów, 2 kamienie prochu, w izbie stołowej szpalery, obicia, stoły i t. d., w drugiej izbie kredensowej m. i. obraz myśliwca z zajęciami, w pokoju nazwanym królewskim: wszystkie ściany okrywa burkatelowe obicie stare półjedwabne, posadzka tu marmurowa, zwierciadła, kropielniczka, obraz słomianą robotą ozdobiony, obraz wielki Królestwa Ich mościów wespół w ramach pstropozłocistych. Drugi temuż podobny z historją Salomona, 6 obrazów wielkich przy oknach pokrywają ściany, fontana miedziana Na sali alias anticamrze: obrazów świeckich 14, nabożnych 15, między któremi 2 Najśw. Panny, wskreszenie Łazarza, ś. Sebastjana, 10 obrazków papierowych w ramkach, kopersztych Lizbony, Amsterdamu, Londynu z opisami, statua króla łuci z gipsu i t. d. Z tej sali w pierwszym pokoju: obrazy same religijne, około 20, z tych 6 na wosku, relikwiarz, szkatuła, laska marszałkowska hebanowa z srebrnemi na końcach okowami. Z tego pokoju do sionki czyli rytgratu: szafy i t. d. Gabinet sypialny: kilka obrazów religijnych większych, obrazek któregoś króla, obraz ś. Marji Magdaleny, kilka innych obrazków religijnych, między innymi obra-



ornamentum vitae sacerdotalis speculum, Senatus norma, Republicae tutamen, libertatis assertor, aequalitatis cultor, amicorum delictum, inimicorum in caritate victor, mortis et vitae contemptor, bonus Christicolarum ovium pastor, ovibus pabulum verbi Dei zelo propinavit apostolico, hic in pratis Marianis Bratianensibus adhuc superstes exstructo loculo sepeliri voluit, ut etiam mortis suae aestimandae exemplo gregi suo carissimo bene in Christo moriendi exempli pascua praeberet jam abhinc sub pedibus Marianis lunam ne quaesiveris, quibus ex umbra humilitatis resultans Opalenii splendor vitae occidens aeternitati oriens sese subvolvitur, totum se anima et corpore Mariae addixit solam sui speciem cathedrali ecclesiae sponsae suae reservavit, ut vel ipso relicto intra limina ejus sacra sui intuitu candem illustraret perpetim, cujus in vita speciosam dilexerat decorem moribundus auxit omnem sibi vindicat gloriam, qui nullam meruit censuram. Putasne viator formidavit Zoilos? Qui ipsam toties contempsit mortem? Dum nec mori timuit nec vivere recusavit. Abi in pace amice lector et si vis esse tam prosper ad portum aeternum felicitatis navita cura non absimilis sit et tua vita. Obiit Anno Domini MDCXCIII die 20 Augusti Turoviae<sup>84)</sup>.

Opaleński był w szeregu biskupów chełmińskich osobi-  
stością wybitną. Był zelantem, który z niesłabnącą do końca

---

zek ruski na drzewie; relikwjarzy 13, zwierciadło, zegar ścienny, „kufelek rzucony z wieży katedry chełmżyńskiej niestłuczony w srebro oprawny“, „czara moskiewska“. W ostatnim pokoju: kilkanaście obrazków, 3 relikwjarze, kalendarz pozłocisty, lawateryz mosiężny, grzebieniarz, stół ośmiogromiany kamienny, pulpit pisarski. Księgi in fol. 16, in 4: 22, in 8 minori: 10. Obrazów w izbie na starostwie wyszłych z domu Denhoffów 8. Stado koni 96. Klejnoty w Toruniu: krzyż stalowy wartości 2000 zł, 8 pierścieni wartości 360 do 18 zł. (Arch. kap. chełmiń. nr. 47, str. 55 nn.

<sup>82)</sup> Tylko część Turowa należała do bpa Opaleńskiego jako „villa sua haereditaria, quam emerat in Prussia Orientali“; druga część była własnością kościoła turowskiego (Rps. Sedl. str. 512. Schemat. 1904 str. 404).

<sup>83)</sup> Arch. Cap. Culm. nr. 47 pod 30. 7. 1693 i Lib. Mort. Eccl. Par. Radzyn. 1693.

<sup>84)</sup> W miesięcznej dacie śmierci omyłka, ma być: Julii. Dzień 20-ty lipca podaje jako datę śmierci także Lib. Mort. Radzyn w spóczesnej zapisce. Rps. Sedl. str. 489 i Catal. Eppor. Culm. p. 5 w arch. kap. powtarzają za pomnikiem w katedrze 20 sierpnia. Wólky powołując się na akta pelpl. (Acta acticata Epi Szczuka, — Sedl. rps. p. 520) ma 21 lipca (Erml. Ztschr. VI 428).

życia energią i wytrwałością walczył z różnowierstwem. Jako zwierzchnik diecezji wizytował niestrudzenie kościoły, wnioskując we wszystkie szczegóły życia kościelnego, świecił przykładem cnót i gorliwości<sup>85</sup>) O niesłychanej jego pracowitości i obowiązkowości w sprawach domowych i na usługach Rzptej świadczą mnogie podróże jego po diecezji i w dalekie strony odbywane<sup>86</sup>) oraz korespondencja z wielu dostojnikami w sprawach publicznych prowadzona<sup>87</sup>). Dla czego się nie cieszył względami króla i królowej, na co narzekał<sup>88</sup>), z całą dokładnością stwierdzić nie można; niewątpliwie jednak niezbyt daleko odbiega od prawdy Lengnich, gdy pisze: Sein hitziges Gemüt missfiel dem Könige und machte ihn bei vielen in Polen und Preussen verhasst, dadurch er sich zuweilen Verdruss und bittere Vorwürfe zuzog<sup>89</sup>). Minęła go infuła warmińska, choć prośbę jego o nią poparły stany pruskie<sup>90</sup>), nie otrzymał też opactwa pelplińskiego, aczkolwiek samej królowej prosił, by się za nim wstawiła „na podpore

---

Dnia 3. 1. 1695 godzi się kapituła na to, by sufragan Skotnicki i kan. Szczuka z dochodu anni gratiae należącemu do biskupa sumę 2000 zł deponowali u pewnego kupca i mieszczanina na pomnik dla śp. pasterza „dla większej pewności artysty, który wzbrania się rozpocząć pracę, jeżeli kanonicy powyższej sumy nie deponują“ (Arch. kap. chełm. nr. 47 str. 144). Epitafjum wykonano tedy zapewne w ciągu roku 1695.

<sup>85</sup>) W liście do kard. Radziejowskiego pisze bp O. 30. 12. 91, że chętnie obcował ze świątobliwymi kapłanami n. p. z X. Młodzianowskim T. J., których śladami kroczył (Arch. Bpie I 22). Pobożną jego pielgrzymkę do Wąbrzeźna opisuje Fankidejski w Obrazach cud. str. 125. Relikwje św. Wawrzyńca sprowadził do Starogrodu z Malborga (Frydr. Cist. Abt. 520).

<sup>86</sup>) Zwiąże choć niestety niekompletne itinerarium bpa Opaleńskiego: 1682: Pomezania, Toruń, Grudziądz; 1683: Toruń, Chełmża, Elbląg (rokowania z księciem pruskim szczęśliwie ukończone), Chełmno. 1684: Żółkiew, Malborg, Boliminek, Toruń. 1685. Toruń. 1687: Grudziądz, Malborg, Olesko, Białykamień, Turowo, Busk, Mościska, Starogród, Turowo. 1688: Lubawa, Turowo, Gostynin, Grodno, Starogród, Chełmno, Turowo, Mościska, Toruń, Warszawa, Mościska, Turowo, Malborg, Mościska. 1689: Warszawa, Mościska, Starogród, Warszawa, Toruń, Turowo. 1690: Mościska. 1691. Starogród. 1692: Toruń, Mościska, Turowo, Chełmno. 1693. Hartówiec, Turowo.

<sup>87</sup>) Zapełnia prawie całą księgę I 22 w arch. bp. pelps.

<sup>88</sup>) Z Mościsk pisał do kard. arcybiskupa 1. 10. 87, że mu kredyt moralny podrywają i odwracają serca od niego . . . Królowa nie dopuściła biskupa do audjencji u króla (Arch. Bpie I 22).

<sup>89</sup>) Lengnich, Gesch. d. Preuss. Lande VIII 316.

<sup>90</sup>) Tamże 266. — List do króla 29. 3. 1687 o infułę warmińską.

szczupłej fortuny mojej“<sup>91)</sup>, ale nie poszedł za przykładem innych wielmożów, którzy zawiedzeni w osobistych widokach przechodzili do opozycji i frondę uprawiali. Odczuwał boleśnie brak zaufania ze strony królestwa, ale nigdy — z wyjątkiem jednego wypadku, gdy chodziło o obronę Kościoła, — nie uchybił czci należnej majestatowi królewskiemu. Był naprawdę tem, czem go mieni epitańjum chełmżyńskie: wizerunkiem kapłana i pasterza, wzorem senatora i obrońcą Rzeczypospolitej.

---

<sup>91)</sup> Pismo Op. do królowej d. d. Płowęż 6. 4. 88, do przeora i konwentu pelpl. w maju i czerwcu tegoż roku (Arch. Bpie I 22). Lengnich 278. Frydr. Cist. Abtei 111.

~~BIBLIOTEKA  
INSTYTUTU BADAŃ  
W. B. 1124~~  
P 356 2 II





Nie pożyczaj się do domu

BIBLIOTEKA  
UNIwersytecka  
Gdańsk

4 411158